NOWINY NAUKOWE.

Akademie, uniwersytety, towarzystwa i zakłady.

Posiedzenia Cesarskiey Akademii Nauk. D. 3 lutego: P. Akademik *Mertens* czytał rozprawę, pod tytułem: *Beschreibung der Oïkopleura* einer neuen Molluskengattung (Opisanie nowego gatunku mięknszu *Oikopleura*). P. Akademik *Fraen* złożył przysłane dla Akademii przez P. Ministra skarbu dziewięć monet perskich, z liczby pieniędzy, wziętey od Persów kontrybucyi. P. Adjunkt *Schmidt* czytał doniesienie o rękopismie oyca *Hiacynta* Historya Tybetu i Chuchunora. Okazawszy treść i wartość tego nowego owocu prac uczonego i niezmordowanego naszego oryentalisty, P. *Schmidt* wyraża zdanie, że praca ta ze wszech względów zasługuje na wydrukowanie nakładem Akademii. P. Adjunkt *Mertens* zdał sprawę o przesłanych przez P. *Ménetrie* z Kaukazu, przedmiotach historyi naturalney, składających się ze szkieletów i czaszek rozmaitych zwierząt, ze skór siedmiu rodzajów ssących i z siedmiu rodzajów ptaków wypchanych, w 84 wzorach, oraz czterech gatunków ryb w 12 exemplarzach. Pierwsza ta przysyłka P. Ménetrie, każe się spodziewać ważnego wzbogacenia Muzeum zoologicznego Akademii Nauk, od przedsięwziętey na Kaukaz podróży.

Dnia 10 lutego. P. Akademik *Zahorski*, czytał *o wpływie piątey pary nerwów głowy na inne czucia wewnętrzne, wyjąwszy smaku. Ciąg dalszy.* P. Prezydent złożył list P. Architekta Bernardazzi razem z rysunkami, wyobrażającemi dwie starożytne świątynie i znaczney wielkości krzyż kamienny, odkryte w górach za Kubaniem w nowo przyłączonych do Rossyi obwodach. Rysunki te przysłane od P. Jenerała Kawaleryi Emmanuela, do P. Ministra spraw wewnętrznych, dostawione były Akademii w tym

celu, że mogą posłużyć do jakichkolwiek poszukiwań archeologicznych. Konferencya postanowiła oddać je P. *Kupferowi*, który korzystać z nich będzie w opisaniu swojey kaukazkiey podróży, w którey i P. Bernardazzi miał udział. P. Akademik *Kupfer* złożył list P. *Hanstena* z Orenburga pod 1. stycznia r. t., w którym ten uczony podróżny donosi, że dostrzegł znacznego zboczenia linii zachodniey ku wschodowi, od linii stałey przechodzącey w bliskości Irkucka. Linia ta, którey bytność stwierdziły postrzeżenia P. Akademika *Szuberta*, nanowo wynalezioną została przez P. Hanstena. P. Kupfer, gruntując się na postrzeżeniach P. Kapitana Floty *Wrangela*, mniemał, że zboczenia te nie odmieniają znaku po obu stronach linii wspomnioney; lecz uczynione przez P. Hanstena z naywiększą ścisłością postrzeżenia, dowodzą przeciwnie. I tak, linia stała w Syberyi, ma też same własności, jak i przechodząca przez Kazań i Stany Zjednoczone Ameryki. Prócz tego, list P. Hanstena, zawiera jeograficzne oznaczenia różnych mieysc w Syberyi, które Akademia postara się udzielić publiczności. Sekretarz dożywotni czytał list z *Baki* pod dniem 5 stycznia, w którym P. Doktor Mejer uwiadamia Akademią, w imieniu P. Jenerał-Majora Engelhardta, że się mu udało wynaleźć o 120 wiorst od *Grozney*, na brzegu rzeki *Arguny*, kopalnie ołowiu i srebra, o których się wzmiankuje w dokumencie starożytnym, udzielonym Akademii przez P. *Hamela*. P. Mejer zamierza obeyrzeć tę kopalnią, powracając z *Baki*.

D. 24 lutego czytane były rozprawy: przez P. Akademika *Wiszniewskiego: Sur une nouvelle forme des tables de la Lune*; przez P. Adjunkta *Hessa: o Dyasporze;* przez P. Adjunkta *Mejera: Ueber die Acalephen. Erste Abhandlung, enthaltend Beobachtungen und Untersuchungen über die Beroideen;* i przez P. Adjunkta *Ostrogradzkiego*: *Sur l'équilibre et le mouvement des corps solides;* première note. P. Ostrogradzki zamierza udzielić Akademii cały sze-

reg not, w których wyłoży wypadki własnych swych poszukiwań o tym przedmiocie, zostawując dalszemu czasowi ich rozwinienie i wyjaśnienie w osobném dziele, którego przedmiotem ma bydź badanie różnych fizyczno-matematycznych teoryy francuzkich jeometrów. (*G. S. P.*)

Królewskie Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk.

Zadania konkursowe z funduszu przez N. PANA dozwolonego. Królewskie Przyjaciół Nauk Warszawskie Towarzystwo, wypełniając z hołdem nayżywszey wdzięczności obowiązek na siebie włożony, postanowieniem N. PANA wydaném dnia $\frac{6}{18}$ czerwca r. z. przeznaczającém summę 8,000 złotych corocznie na nagrody za naylepsze pisma konkursowe, ogłasza następujące zadania:

Zadanie I. Wygotować dla ludu prostego xiążkę, obeymującą naypierwsze i naypotrzebnieysze dla człowieka wiadomości Chrześciańskie i moralne. Xiążka ta stylem prostym i do pojęcia ludu zastosowanym pisana, zawierać ma: wykład naygłównieyszych obowiązków człowieka względem Boga, względem siebie samego, względem bliznich, względem Króla, wszelkiey zwierzchności i całego społeczeństwa. Ponieważ rzeczona xiążka obeymować powinna przykłady i powieści z pisma świętego wyjęte, do uzupełnienia zalet dzieła pożądane są rysunki do rycin, jako zmysłowe obrazy głównieyszych rzeczy w xiążce wykładanych. Termin złożenia odpowiedzi 31 grudnia 1831 roku. Nagroda złotych 2,000.

Zadanie II. Zebrać, wyjaśnić i systematycznie uporządkować przepisy polskiego postępowania sądowego (procedury) karnego, poczynając od naydawnieyszych czasów; oraz porównać je z przepisami innych procedur, teraz lub dawniey do kraju wprowadzonych. W tém porównaniu autor postara się ocenić zalety i wady jednych i drugich, pod

względem zastosowania do mieyscowych okoliczności, do teraźnieyszych potrzeb i obyczajów krajowych. Termin do 31 grudnia 1833 r. Nagroda 4,000 złotych.

Zadanie III. Wzywa Towarzystwo Rodaków do napisania: *Dziejów narodu polskiego*, w objętości dwóch, trzech, a naywięcey czterech tomów, ze względem na następujące uwagi. Byłoby zaletą pracy piszącego, gdyby jakowy widok lub szczegół dziejów oyczystych, wybadał lub rozjaśnił, ale do tego nie obowiązuje ninieysze zadanie: wymaga tylko, aby zabierający się do tey pracy, należycie się obznaymił z tém, co dotąd w dziejach polskich krytycznie rozjaśniono, aby dotychczasowe, czy poiedyńczych części, czy związku dziejów zgłębienie, oraz rozmaite przyczyn i skutków rozważenie, ocenił i do swojego wykładu użył. Obeymując zaś w samém dziele to wszystko, co wpływało na życie wewnętrzne, tudzież na zmiany polityczne narodu i państwa, od jego utworzenia się, aż do roku 1795, unikać będzie natłoku mniey znaczących zdarzeń; a ściśle przestrzegając prawdy i bezstronności, rozkładem i stylem, uczyni to dzieło zaymującém w czytaniu. Termin 31 grudnia 1833 roku. Nagroda 4,000 złotych.

Zadanie IV. Każdy może mieć starodawne prawa polskie, które były w pospolitém użyciu, ponieważ są z dawna w *Voluminach legum* zebrane. Wydane tłumaczenia polskie naydawnieyszych statutów w *Wilnie* 1824 roku, oraz wkrótce wyyść mający w oryginalnym języku, staraniem i pracą Jana Wincentego *Bandtkie*, zbiór praw polskich, z wieku czternastego i piętnastego, aż do roku 1492, wyjaśniają byt prowincyonalnych ustaw. Prócz tych pomników drukowanych, można po różnych domach i archiwach znachodzić pisane akta, które objaśniają: jak mieyscowa praktyka obserwowała prowincyonalne przepisy i zwyczaje. Sąto źrzódła historyczne ziemskich

praw narodowych. Towarzystwo mając wzgląd na te źrzódła, żąda: aby z nich wyrozumieć i wyjaśnić, od naydawnieyszych, jak można, czasów, różnice prowincyonalnych praw, Małopolskich, Wielkopolskich i Mazowieckich, a ile można i innych, temi trzema prowincyami objętych ziem albo Województw: a to w tych wszystkich warunkach, które pisane statuta ziemskie obeymują, i wyjaśnić różnice form i zasad; wyjaśnić tych różnic początek i przyczyny, oraz zachodzące w nich od czasu do czasu odmiany; zwrócić naostatek uwagę na to, ile wpływać mogły na ogół prawodawstwa, jak się skojarzyły z ogólnemi przepisami i jak dalece jeden ogólny systemat utworzyły. Termin do dnia 31 grudnia 1834 roku. Nagroda 3,000 złotych.

Zadanie V. Lubo większa część prawd jeometrycznych, dowiedziona była sposobem syntetycznym, przecież z udoskonaleniem algiebry, a mianowicie rachunków różniczkowego i integralnego, powszechnie i nie bez powodów utwierdziło się zdanie: że jedynym przewodnikiem wiodącym na drogę wynalazków w całey matematyce, a zatém i jeometryi, jest rachunek. Poźniey znakomici matematycy, mianowicie: *Carnot*, *Monge* i inni, przykładem starożytnych, bez rachunku wykryli mnóztwo uderzających własności jeometryi płaskiey i trzy-wymiarowey. W naszych czasach, pozostali po nich uczniowie, głębiey się zapuszczając, usiłowali stworzyć i zaprowadzić pewne i ogólne principia, zupełnie na pierwszych elementach oparte, któreby w badaniach i wynalazkach jeometryi w zupełności algiebrę lub rachunek wyższy zastąpić mogły. Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk, pragnie, aby usposobieni do tego rodacy, poznawszy i zgłębiwszy należycie wszystkie te nowe principia, nadsyłali swoje rozprawy, obeymujące metafizykę wspomnionych dopiero principiów, trafne ich przystosowania, wykrycie nakoniec krytyczne stopnia za-

let, jakie też principia mieć mogą względnie do metody przez jeometrów analityków dotąd użyney. Termin 31 grudnia 1832 roku. Nagroda 2,000 złotych.

Zadanie VI. Lubo Towarzystwo wysoko ceni nowo odkryte ważne prawdy, bez względu na to, czy z nich wypływają zaraz lub nie w społeczeństwie korzyści; z uwagi jednak na szczęśliwie rozszerzający się w kraju przemysł, chcąc i z swojey strony przyłożyć się do jego rozwinięcia, obrało następujące szczegółowe zadania, z zastosowanych wiadomości do rolnictwa, rzemiosł i fabryk. Wiadomo jest, że przed właściwą wyprawą, wszelkie skóry zwierzchnie (baudrier, Oberleder), do których należą i siodlarskie, tudzież irchy i zamsze, bywają odwłaszane i pęcznione (gonflé, geschwelt) za pomocą wapna. Ważnąby było nader rzeczą, tak dla nauki, jako i dla przemysłu, wyśledzić i ściśle oznaczyć: 1. Jak działa chemicznie wapno, w drugiey tey nayważnieyszey, i zarazem nieprzyjemney i zdrowiu szkodliwey operacyi. 2. Jaki wywiera wpływ na wyprawy garbarskie, czyli jest i o ile szkodliwém to wapno, tak dla skóry samey, jako też dla operacyy następnych. 3. Czy się bez niego obeyść nie można, a w razie przeciwnym, czémby korzystnie stosownie do położenia kraju naszego mogło bydź zastąpione. Wszystkie szczegóły powinny bydź poparte doświadczeniami, których wypadki mają bydź przyłączone do rozprawy. Termin do 31 grudnia 1832. roku. Nagroda 3,000 złotych. Rozprawy mogą bydź przesyłane w języku polskim, niemieckim i francuzkim.

Zadanie VII. Wyrabianie cukru z buraków, zaczyna wchodzić do rzędu nayważnieyszych szczegółów wieyskiego przemysłu. Wytrwałość francuzkich techników, światłem chemii wspierana, rzecz tę w nowszych czasach już prawie z zupełnego wyratowała upadku, i postawiła na stopie, która w ich kraju żadney nie każe mieć więcey obawy: nowe zatém, wiele pognęty mające, źrzódło

bogatey produkcyi, zdaje się otwierać ziemiaństwu w krajach rolniczych. Wynalazek ten może w naylepszey porze nastręcza się krajowi naszemu, który na drodze przemysłu powetować sobie usiłuje to, co na odbycie płodów swojey ziemi postradał. Światli rodacy zwrócili już nań swoję uwagę, a nieporównana gorliwość, z jaką się niektórzy onemuż poświęcają, aby go na oyczystą ziemię przenieść i krajowi przyswoić, niemylną jest miarą ważności, jaką do niego przywięzują. Rząd krajowy chętnie użyczający swojego wsparcia pożytecznym zaprowadzeniom, podobnież uznał jego dla naszego kraju ważność, kiedy pierwszemu w królewstwie polskiém tegoż rodzaju zakładowi w *Guzowie*, nie szczędził swojey pomocy, pod warunkiem: aby wzorowo urządzony, służył za szkołę praktyczną do wyuczania krajowców na dyrektorów fabryki cukru z buraków. Lecz trudno zataić niejakie, a poważnemi nawet zdaniami popierane w tey mierze powątpiewanie, które staje na przeszkodzie zjednaniu u nas powszechnego dla niey zaufania. Niepewność tę wznieca jedynie przewidywana w naszym klimacie trudność przechowywania przez zimę buraków, w znacznieyszych zapasach, do fabrycznego użytku. Niemożna zaś takiemu zdaniu czynić śmiało zarzutu bezzasadności, tém bardziey, że nawet w łagodnieyszym od naszego klimacie półnoeney Francyi, gdzie tego rodzaju przemysł naywięcey jest rozszerzony, jeszcze w tey mierze nie trafiono na śrzodek, któryby powszechne zyskał przyjęcie, i z tego względu rzecz ta dotąd jeszcze jest przedmiotem starannego na drodze dalszych doświadczeń poszukiwania. Królewskie Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, przejęte ważnością rzeczy, pragnąc ze swojey strony przyczynić się do korzystnego jey na pożytek krajowego przemysłu rozwiązania, postanowiło ogłosić nagrodę za sposób naydogodnieyszy, naytańszy i naypewnieyszy, przechowywania buraków przez zimę, w znacznych za-

pasach, do użytku fabryk cukru z tegoż ziemiopłodu, pod warunkami: 1. Aby buraki od czasu wykopania w jesieni, przynaymniey do 15 marca roku następnego zdrowo, bez uszkodzenia od wilgoci, zimną lub zagrzania, i bez żadney straty cukru krystallicznego w nich zawartego, mogły bydź przechowane. 2. Aby koszt przechowania przez czas wyżey wskazany, nie przenosił 10 procentu wartości samego ziemiopłodu. 3. Aby ten sposób dał się łatwo zastosować do zapasów, od 1,000 przynaymniey do 10,000 cetnarów. 4. Aby był stwierdzony doświadczeniami, przynaymniey przez dwie zimy powtarzanemi, i 5. Aby buraki w témże samém zachowaniu, przetrwały równie słoty jesienne, jak i zimowe mrozy. Termin do 31 grudnia 1834 roku. Nagroda 2,000 złotych.

Zadanie VIII. Opisać w szczegółach uprawę lnu, mianowicie zaś pod względem włókna, tak, jak się obecnie w rozmaitych stronach Królewstwa polskiego i w Litwie praktykuje; oraz mając wzgląd na mieyscowe okoliczności, wskazać sposoby ulepszenia tey uprawy, które powinny bydź oparte na własnych spostrzeżeniach i doświadczeniach. Termin 31 grudnia 1832 roku. Nagroda 3,000 złotych. I w tych dwóch przedmiotach, będą przyymowane rozprawy w języku polskim, francuzkim i niemieckim.

Nadto Towarzystwo chcąc tém skuteczniey odpowiedzieć zamiarom Nayjaśnieyszego PANA, i pragnąc dać sposobność odznaczenia się pisarzom w pracach, do których naywięcey usposobieni sami, z zamiłowaniem się przykładają, oznaymuje: iż wszelkie ich własnego wyboru prace naukowe, według poniższych warunków sobie nadesłane, roztrząsać i według zalet onych i możności funduszu, uwieńczać będzie. W szczególności pragnie towarzystwo uwieńczać prace następujące: 1. Pisma języka, literatury, sztuk i dziejów polskich dotyczące. Traiedye i obszernieysze poemata, szczególniey czerpane z dziejów i obyczajów narodo-

wych. 2. Wierne i dokładne opisy kraju, lub którego Województwa, a to bądź pod względem statystycznym, bądź pod względem fizycznym i lekarskim, lub nakoniec pod względem płodów przyrodzonych, w łonie ziemi lub na jey powierzchni znaydujących się. Do opisów pod ostatnim względem, załączone bydź powinny exemplarze uzbieranych płodów, dobrze zachowane. 3. Xiążki, zawierające dokładną, do pojęcia ludu zastosowaną naukę, jakiego kunsztu, rzemiosła, lub professyi, albo też odrębnego i w sobie stanowiącego całość działania; któreby w rolnictwie, handlu, przemyśle rękodzielnym, lub w gospodarstwie domowém, wyłącznego poświęcenia się człowieka wymagało. Nauki te mogą bydź podawane: albo w sposobie opowiadania lub w sposobie pytań i odpowiedzi, zawsze jednak stosownie do pojęcia stanu ludzi, dla którego są przeznaczone. Przydane rysunki, ułatwiające zrozumienie rzeczy, zalety tych xiążek pomnożą. Xiążki dla ludu w rękopiśmie nadesłane, otrzymają tylko połowę przysądzoney nagrody. Za drugą zaś połowę tey nagrody, uwieńczone dzieło zostanie wydrukowaném; wszystkie jednak exemplarze, autorowi, jako własność, oddane będą. 4. Przekłady klassycznych pisarzów starożytności, szczególnie prozaików, wykonane z oryginału i naylepszych wydań, z dołączeniem potrzebnych objaśnień, według naylepszych kommentatorów. W przysądzeniu takowych przekładów, miany będzie wzgląd szczególny na wierne oddanie myśli autora, z zachowaniem własności polskiego języka. W razie dopełnienia tego warunku, większa lub mnieysza objętość dzieła, stanowić będzie ilość nagrody. 5. Z przekładów dzieł nowych języków, przyymować będzie Towarzystwo, tylko moralistów, historyków, większe i sławnieysze poemata, tudzież dzieła techniczne, w zastosowaniu do kraju, powszechny użytek mieć mogące. Warunki wspomnione wyżey, są następujące: 1. Pisma dotyczące teologii i poli-

tyki, wcale przyymowane nie będą. 2. Każde dzieło w polskim języku powinno bydź podane. 3. Członkowie towarzystwa mogą odpowiadać na szczegółowe zadania przez Towarzystwo ogłoszone, lecz wyłączają się od prawa do nagrody. Pisma zaś Członków z własnego natchnienia zrobione, wcale do konkursu należeć nie będą.

Zagajenie posiedzenia Towarzystwa Królewtkiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, odbytego dnia 30 kwietnia 1830 roku, pod przewodnictwem JW. Juliana Ursina Niemcewicza *Prezesa tegoż Towarzystwa.* Obchodząc na dniu dzisieyszym 30-letnią rocznicę ustanowienia Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk; z powinności urzędu mego zdając sprawę z prac naszych, przez upłynione cztéry lata: nie będziemy się obszernie rozwodzić nad niemi, już to, by nie nadużyć cierpliwości godnych słuchaczów naszych, już by ile można nie powtarzać tego, cośmy w poprzednich donieśli zagajeniach, już nakoniec by nie zabierać czasu tym Członkom, którzy na dzisieyszém posiedzeniu ważnemi przedmiotami zaymą publiczności uwagę; przecież jeżeli mimo tey chęci, będę przydługim, raczcie darować. Nie ustawali członkowie w obudwóch działach, nowemi pracami zbogacać naukowe zbiory nasze, i tak: *W dziale Nauk.* Wyydzie wkrótce z druku praca Deputacyi *o pisowni polskiey;* w styczności z nią, wyszło już przez Kolegę Felixa *Bentkowskiego*, ważne i logiczne dzieło, *o znakach przecinkowych w piśmie.* Przedsięwzięte śrzodki do drukowania pracy Kolegi *Bandke*, zawierającey zbiór ustawodawstwa naszego z XV wieku. JW. JXiądz Biskup Płocki, spiesznie postępuje w tłumaczeniu *Herodota.* Kolega nasz *Morongovius w Gdańsku*, pracuje nad przełożeniem *Xenofonta* na język oyczysty. Zatrudnia się towarzystwo gorliwie, wydaniem dziejów polskich w medalach, pragnąc, aby to

dzieło naydokładnieyszém było: opisy, których niedostaje w *Albertrandym*, dopełnia Kolega *Bentkowski*; francuzkiém tłumaczeniem textu, zaymuje się Kolega Władyssław *Ostrowski*; do xięgi tey wstęp historyczny przydanym będzie. Wyszło już z druku interessujące dzieło Kolegi *Gołębiowskiego o ubiorach polskich*; i wraz zacznie się drukować opisanie ludu polskiego, jego zwyczajów, obyczajów, zabobonów, niemniey wesela, chrzciny, pogrzeby, nabożeństwa różnych stanów. Kolega *Brodziński* nie przestaje pracować nad dziełem *Synonimów polskich*. Tenże napisał rozprawę o stanie i duchu literatury naszey za *Stanisława Augusta*, Xięztwa Warszawskiego i teraźnieyszych czasów. Wychodzi ważne nader dzieło: „Uwagi nad literaturą polską, kurs o stylu polskim i inne pisma we 3ch tomach. Miłośnicy literatury oyczystey, znaydą w tém dziele z przyjemnością naukę. Kolega *Szyrma*, czytał raport o dziele: *Obraz piękności natury*, o mogile pod *Glinianami*, i mogile *Pełki* pod *Jarosławiem*, niemniey o potrzebie zajęcia się w towarzystwie gruntowną krytyką dzieł w kraju wychodzących. Wspomnieliśmy już dawniey o wyborném dziele Kolegi *Lelewela Historyi Polskiey dla dzieci*; tenże ważną oddał usługę Towarzystwu w uporządkowaniu gabinetu numizmatycznego Towarzystwa naszego. Kolega nasz *Szaffaryk*, Professor w Węgrzech, zatrudnia się ważném dziełem, tojes: *ogólną historyą literatury Słowiańskiey od XI do XIV* wieku. Tenże w rozprawie o pochodzeniu Sławian, wydaney w roku 1828, roztrząsa krytyczne pismo zmarłego Kolegi naszego *Surowieckiego*, pod tytułem: *Śledzenie początku narodów Sławiańskich*. *Kollas* wydaje nieobojętne dla nas dzieło, o nazwisku Sławian, Serbów, Chrobatów, Czechów, Polaków. Wielu Członków Towarzystwa prenumerowało na to dzieło. Kolega *Węgrzecki* czytał o *Domach podrzutków*. Członek Korrespondent nasz, przewielebny Xiądz *OEconomides*, Greczyn, Czło-

nek akademii Petersburgskiey, przysłał nam dzieło swoje tłumaczone po rusku przez X. *Meglińskiego*, w którém utrzymuje, że język Sławiański wprost pochodzi od języka Tracko-Pelazkiego, a ten jest bratem mowy, która nas w *Homerze* i *Platonie* zachwyca. Na dowod tego kładzie Oycze nasz, Sławiańskie, obok Tracko-Pelazkiego, w których blizkie powinowactwo dwóch języków, łatwo każdego uderza. Uczony kolega nasz *Linde*, xięgi te wziął pod rozważenie swoje. Zachęciło Towarzystwo Królewskie P. *Mertzbach*, szczęśliwie zaymującego się przekładem poezyy polskich na język niemiecki. Oby! już dawszy dowody gustu i gładkości swojey, w udzielonych Towarzystwu Królewskiemu próbach, nie ustawał w swey pracy. Odebrało Towarzystwo Królewskie przysłane sobie przez Towarzystwo *Jabłonowskiego* w *Lipsku*, ogłoszone przez nie zadania na rok bieżący. Znayduiący się dziś w *Paryżu* P. Woy. *Sowiński* doniósł, że przedsięwziął wydawać tam śpiewy narodowe polskie i gminne, z tłumaczeniem francuzkiém. *W dziale umiejętności*. Kolega *Krysiński*, czytał pismo pod tytułem: *Niektóre myśli nad administracyą praktyczną, a mianowicie nad przedsięwzięciami, publicznym groszem odbywanemi*. Kolega *Garbiński*, uwagi nad czterema liniami prostemi, połączonemi jakimbądź sposobem w przestrzeni, a mogącemi bydź przeciętemi od piątey linii nieprostey. Jestto odpowiedź na zadanie Pana *Gorgonne* wydawcy roczników matematycznych. Praca ta ziomką naszego, ogłoszona już w żurnale Berlińskim i w naszych rocznikach umieszczoną zostanie. Kolega *Mile* czytał rozprawę *o nowych dowodach ruchu ziemi*. Opisuje on w niey apparaty swego wynalazku, przez które zamierza doświadczeniem okazać wprost ruch ziemi. Kolega *Skrodzki* czytał *o mierzeniu sił elektrodynamicznych* i dochodzeniu za ich pomocą, temperatury płomienia. Kolega *Malcz* czytał rozprawę *o bromie* i wodobromanie potażu, uważa-

nych za śrzodki leczenia chorób skrofulicznych. Kolega *Jastrzębowski* wynalazł narzędzie, które nazwał *wagą ciepłomierzową* i które jest rodzajem areometru, mogącego w sobie łączyć użytki, do jakich różnego rodzaju areometra służyć mogą. Tenże Kolega oddał pod sąd działu, rozwiązanie następującego zagadnienia: „*Podróżny postępując ciągle po równinie w kierunku swego cienia z prędkością wynoszącą pół mili na godzinę, jaką w ciągu dnia przebieży drogę.*" Rozwiązanie zadania tego, stosownie do sądu Deputacyi, w rocznikach naszych umieszczoném będzie. Tenże Kolega, odbył w ciągu roku zeszłego, z polecenia rządowego, podróż po kraju, w celu zbierania wiadomości, o jego stanie przyrodzonym, a szczególnie w celu poszukiwania bogactw, mało znaney *Flory* krajowey. W podróży tey, na którą poświęcił całe półrocze letnie, zwiedziwszy naprzód pobliskie powiaty stolicy, a potém wschodnią część Województwa Płockiego i całe Województwo Augustowskie, aż po granicę Żmudzi, udał się przez naywiększą w kraju puszczę Augustowską, i przez nieprzebyte bagna nad *Biebrzą* w okolice *Ciechanowca*, gdzie miał sposobność odświeżyć i ślady ś. p. X. *Kluka*, i uczcić łzą wdzięczności, zapomniany prawie grób tego sławnego naszego naturalisty; po czém zwiedziwszy zachodnią część Województwa Podlaskiego, całe Województwo Lubelskie, a naybardziey zarosłe lasami okolice Województwa Sandomierskiego, znaglony został dla nadchodzącey pory zimowey, zakończyć swą podróż; ciągle w niey postępując po naywiększych bezdrożach i kniejach, przebył mil przeszło 300. Trudy tey podróży dzielili z nim, częścią Kolega *Szubert* Professor Uniwersytetu, i trzey Professorowie szkół Wojewódzkich, PP. *Dogul*, Jakób *Waga*, i *Chrapczyński*. Owocem tych połączonych usiłowań, jest liczny nader, i nie tylko dla krajowey, ale i dla Europeyskiey *Flory*, ciekawy zbiór roślin. Ten połączony z dawnieyszemi, Kolegi *Jastrzębowskiego*

zbiorami, stanowi obfity materyał do wydania Flory Polskiey: obeymuje bowiem już w sobie 1150 dobrze oznaczonych, gatunków roślin krajowych. Dzięki niech będą Rządowi za jego gorliwość w zachęcaniu i wspieraniu podobnych usiłowań, dzięki światłym obywatelom i zgromadzeniom professorów po szkołach, którzy sprzyjając tak użytecznemu przedsięwzięciu, wskazują piękny do naśladowania wzór, nieoświeconey klassie, patrzącey dzikiém okiem na te prace uczonych, jey samey pożytecznemi stać się mogących. Tenże Kolega czytał raport Deputacyi, o pismie Kolegi *Mile*, pod tytułem: *O usiłowaniach dochodzenia nowemi doświadczeniami, zmian wagi ciał ziemskich, jako skutku attrakcyi ciał niebieskich, i obrotu ziemi.* Pomiędzy minerałami ofiarowanemi do zbioru Towarzystwa przez Doktora filozofii *Zeuschner*, znaydują się ułamki *Fulgoritów* przez Nauczyciela szkoły Pinczowskiey Pana *Pinko* w Województwie Krakowskiém, w piaskach Bosowickich znalezionych. Doktor *Zeuschner* przyłączył do swego daru, rozprawę o działaniu piorunów na skały. Ta czytaną była w dziale umiejętności i oddana wyznaczoney do ocenienia jey Deputacyi. Kolega *Brandt* czytał uwagi nad przyczynami śmiertelności w naszym kraju; uważał, że przeciążenie pracą młodzieży klass robotniczych, i sposób życia klass wyższych, mianowicie: co do pokarmu i trunków, stają się przyczynami tey śmiertelności. Kolega *Armiński* czytał opis góry Święto Krzyskiey, na teraznieyszey granicy Województwa Sandomierskiego i Krakowskiego. Ziomek i Członek nasz Korrespondent w *Petersburgu* Tadeusz *Bułharyn*, zbogacił literaturę rossyyską dwóma ważnemi dziełami, pierwsze *Wyżygin*, maluje obyczaje i zwyczaje towarzystwa, drugie, w romansie historycznym, Dymitr *Samozwaniec*, przypomina nam ważną w dziejach epokę. — Obadwa te dzieła zalecają się pięknością i gładkością stylu, prawdą i żywością farb w obrazach. Taki jest krótki rys

prac Towarzystwa Królewskiego w obudwóch działach. Jeśli w wydziale nauk niema wzmianki o dziejach, o wyższego rodzaju poematach, nie obwiniaymy o to Członków Towarzystwa Królewskiego. Zbyt silne do przełamania przeszkody, zawarły szranki szlachetnym w literaturze zawodom, a gdy wdawać się w nie niewczesném było, pałająca w młodzieży naszey gorliwość, żądza stania się z talentów swych znaną, przynagliła ją, innych szukać sobie otworów: ztąd przykładem obcych, wdali się niektórzy w ideologizm, to pole nieznane, gdzie rozogniona imaginacya, pomijając bite już tory, błąkać się zwykła, gdzie nieraz, obok nowych piękności i obrazów, często przesadzone, a nawet niezrozumiane, napotykać zdarza się. Ztąd i za granicą, i u nas, wszczęła się walka, między czcicielami dawney literatury i stronnikami dziś wzrastającey; walka tém zawziętsza, iż, jak we wszystkich politycznych, a nawet religiynych przesileniach, obiedwie strony zbyt zapalone, by postrzedz stan prawdziwy rzeczy: miasto oświecenia się, szarpią się i obwiniają nawzajem. Trzymać się w ogóle przepisów, jakie nam *Arystotel*, *Horacy*, *Boileau* podali, jestto bez wątpienia iść dobrą drogą, lecz rozumieć, że na włos oddalić się od drogi tey, byłoby niedarowanym występkiem, jestto mniemać, iż Twórca świata, *Arystotelowi* tylko i jego uczniom, wyłącznie niemylney udzielił doskonałości, im rozkazał wysypać te graniczne kopce, zdolności umysłu ludzkiego, za które, do skończenia świata, nikomu przeyść się nie godzi. Jak w fizycznym świecie, tak w moralnym i politycznym, wszystko podlega odmianom: odmiany te równie są potrzebne rodzajowi ludzkiemu, jak fale na rzekach, sprawujące, że się w spleśniałe nie obracają bagniska. Ród ludzki kwitnie w odradzającey się zawsze młodości, i im bardziey idzie naprzód, tém postępy jego silnieyszemi się stają. A gdy tak jest, gdy wszystko tym niezatrzymanym obraca się ruchem, gdy jedne państwa ni-

kną, drugie powstają, gdy już kodex *Justiniana* przestał bydź praw naszych xięgą, gdy polityka, kształty rządów, sztuka wojowania, medycyna, fizyka, chemia, nowemi nas zbogacają odkryciami; możnaż, by jedney tylko literatury prawidła, jak u dawnych, to wyższe nad wszystkie bóztwa *przeznaczenie*, którego sam *Jowisz* dotknąć się nie śmiał, jak samo słońce, wiecznie niewzruszone, stać miały. Literatura, mianowicie poezya, obrazem jest nietylko podoczney natury, nietylko wewnętrznych uczuć naszych, ale równie razem obyczajów wieku każdego; i któż zaprzeczy, jak uderzające odmiany widzimy obyczajów dzisieyszych, od dawnych, któż nie widzi, jak poeci czasów *Ludwika XIV*, zawsze nam wiek jego malują? *Rassyn* Greckie i Rzymskie trajedye swoje, ustawnie naciąga do zdarzeń Wersalskich, nie przypominaż *Berenisy* i *Tytusa* rozstanie, rozbratu *Ludwika XIV* z Panią *de la Valière*. Pani *de la Valière*, zamyka się u Karmelitek, w *Brytaniku Junia*, po zabóystwie oblubieńca swego, wstępuje do konwentu Westalek. Już dziś nieśmiertelny *Mollier* nie pisałby swych komedyy, jak w czasie swoim. *Rassyn* i dziś zachowałby nieporównaną piękność, gładkość i tkliwość rymów swoich; lecz osnowa, sytuacye, charaktery jego, bardzieyby się stosowały do naszych. Dla czegoż? bo nie mamy dziś, ani rzeczywistych kochanek dworskich, ani śmiesznych murgrabiów, ani konfidentek: inną jest moralność panujących. Lecz kiedy mniemam, że niewolnicze trzymanie się dawnych przepisów, ścieśnia jeniusz, często nie dozwala nam tych sytuacyy, które nas poruszają tak silnie, nie chcemy, by rozumiano, że wolno jest poecie, cugle Pegazowi swemu zarzuciwszy na kark, latać w cwał po obłokach, tratować wszystkie prawidła, nie znać innych praw, jak zagorzałe urojenie swoje. Swawola taka, niepojętych dziwolągów rodzicielką się stała. Ztądto widzimy we Francyi, na scenie, w romansach, te straszne widma, upiory, wście-

kłe, kąsające się nawzajem panny i kawalery, słowem, nie to, co serce rozczula i umysł podnosi, lecz co okropnością swoją przeraża i wzbudza wzdrygnienie. Jeśli taką jest nowa szkoła, sprawiedliwie miotamy na nię przeklęstwa: bodayby młodzież nasza nigdy się podobnych nie chwytała wzorów. Upominaymy ją, bý w pomysłach swoich była zawsze naturalną, w stylu jasną i gładką, strzegła się myśli dziwacznych, wyrazów nieznanych, słowem: była zrozumiałą i nie grzeszyła przeciw dobremu smakowi. Nie powstawaymy jednak z uniesieniem, gdy nowo piszący, oddalając się od dawnych szlaków, otwierają nowe; jeśli zboczą, bez gniewu i niechęci, wytkniymy im błędy: uwaga, sam wiek doyrzalszy, na właściwą wyprowadzą ich drogę. Zostać zawsze na jednéin mieyscu, gdy się wszystko odmienia, niepodobną jest rzeczą. Był czas po wskrzeszeniu nauk, gdzie nikt nie śmiał przeciw *Arystotelowi* i słowa powiedzieć, dość było huknąć *Ipse dixit*, i wraz zuchwalec milczeć musiał; przecież *Kopernik* nasz, *Bakon*, *Leibnitz*, *La Voisier*, ileż w umiejętnościach nowych odkryć sprawili; *Schäkspear*, *Sziller*, *Göthe*, mimo częstych uchybień przeciw dobremu smakowi, wystawiając na scenę narodowe przygody, zbliżając nas do tych uczuć, do tych położeń, w których się człowiek w życiu swojém sam nie raz znayduje, ulubionemi narodom swoim stali się: ani niedorzecznemi bydź muszą takie sztuki, które od lat tylu, tylu słuchaczów ściągając, nie przestają ich rozczulać i bawić. *Medium tenuere beati:* naybezpiecznieyszą jest drogą. I któż pochwali rymy, które mi się przed lat kilka czytać zdarzyło.

Wypiłem duszę moję, duszę kałamarza ....

Albo te:

Nim Jowisz z muzgu prysnął czas w znamiona,
Wulkan w muzg klinem, wbił ostrze trzech klinów.

Rymy takie, w pożarze imaginacyi, musiały się wymknąć poecie, z innych pism zapewne zalety godnemu.

Przeciwnie, któż się nie uniesie nad następującém opisaniem hieroglifów Egipskich. — Poeta patrząc na obelisk, tak mówi:

Widzisz na nim te rysy dziwaczney osnowy,
Te pisma zatraconey dawney sfinxów mowy,
To hieroglif! pod jego zasłoną leżąca,
Myśl głęboka w letargu, śpi od lat tysiąca,
Jak mumia zamknięta w balsamiczne łoże,
Cała, nieskazitelna, zmartwychwstać nie może.

Bądźmy sprawiedliwymi, nie pytaymy o szkołę, ale gdziekolwiek znaydziemy dobre, chwalmy je, gdzie złe, przyganiaymy, nie zazdrośćmy nikomu: pamiętaymy, że nie pisze się dzisiay, coby się życzyło, ale tylko co wolno. Szlachetny umysł cieszy się, gdzie tylko znaydzie talent prawdziwy, bo chwała znakomitego pisarza, dziedzictwem całego narodu staje się. Niech mi publiczność raczy darować, żem się może zbyt długo nad tym przedmiotem rozciągnął, gadatliwą jest starość! nadto, zbyt zażarta walka między dawną i teraźnieyszą szkołą, wkładać zdawała się powinność, zdanie w tém nasze wynurzyć. Już oddawna jeden ze znakomitszych rymotwórców naszych, w liście do klassyków i romantyków, spory te zakończyć był powinien. Następująca nauka jego, tkwić zawsze powinna w pamięci piszących.

„Lecz jeżeli zbawienney chcecie słuchać rady,
„Łączcie dwóch szkół zalety, wygładzaycie wady,
„I by samey śmiałości piękną nadać miarę,
„Wysnute z nowych myśli, piszcie wiersze stare.
„Na cóż wam te prawideł, rodzajów wywody,
„Bliższymi, niż sądzicie, już jesteście zgody,

„Jedna matka was swemi uwieńcza laurami,
„Żadney lutni, bezbożność, ni podłość nie plami,
„Jedno macie prawidło — bratnie kształcić plemię,
„I jeden tylko rodzay — Polską kochać ziemię.

Utraciło Towarzystwo Królewskie w zeszłym półroczu, wielu z znakomitych Członków swoich. Mamże wznawiać żal wasz, wspominając zgon ś. p. naywyższego kapłana Królewstwa Polskiego, Jana Pawła *Woronicza* Prymasa i Arcy-Biskupa. Równie cnotliwe i wymówne usta, jak były Kapłana tego, na dzisieyszém jeszcze posiedzeniu, oddadzą mu hołd powinny. Ja, którego mąż ten, od blizko pół wieku przyjaźnią swoją zaszczycał, to tylko powiem, że był on wzorem przykładnego Kapłana, prawego obywatela, znakomitego pisarza. Długo na niższych kapłaństwa znaydując się stopniach, niezmordowaném jego było staraniem, prowadzić lud wieyski do moralności, oświecać go nauką. Nigdy a nigdy zastosować do niego nie można tych słów Zbawiciela naszego, przywiedzionych w Ewangelii Ś. *Łukasza*. „*Biada wam Duchowni, boście wzięli klucze umiejętności, samiście nie weszli, a tym którzy wniyść chcieli, zabroniliście.*" W teyże samey chwili, kiedy zgasł nieodżałowany *Woronicz*, drugi pasterz naydawnieyszey w Polsce katedry JX. Arcy-Biskup Gnieznieński *Wolicki* zstąpił do grobu. I w nim jak w *Woroniczu*, widzieliśmy obok kapłana, obywatela. Zawsze pomny na ziemię, w którey się urodził, gdy ta postradała już istnienie, dawney chwały jey pamiątki przynaymniey troskliwie zachować starał się. Jemu winniśmy sprowadzenie do *Gniezna* zwłok ś. p. *Krasickiego*, on to powziął myśl wystawienia pamiątki oycom Królów naszych. Niestety! nie doczekał uzupełnienia życzeń swoich, dał jednak pierwszy ruch i początek, a następca jego i Stany Poznańskie, wstępując w przykładną gorliwość jego, żyjąc pod o-

świeconym i dobroczynnym Monarchą, doprowadzą to dzieło do pożądanego końca. Straciliśmy równie z członków honorowych znanych światu z nauki, za granicą PP. *Davy Humpfry*, *Vauquelin*, *Wollaston*; w domu JX. *Dombrowskiego*. Z członków korrespondentów: Józefa *Dzierżkowskiego*, *Gerarda Glei* i *Holendera*. Na mieysce ich przybrani zostali znani z nauki i dzieł swoich tak w kraju jak za granicą. Posąg *Kopernika* już ukończony i w niewielu dniach na widok publiczny wystawionym zostanie. Medal także na pamiątkę inauguracyi posągu męża tego, przez ziomka naszego P. *Oleszczyńskiego* ryty, uławy, iż w tymże dniu gotowym będzie do nabycia lubownikom. Skwapliwe Towarzystwo Królewskie w okazaniu nayrychley wdzięczności swojey Nayjaśnieyszemu KRÓLOWI za hoyny dar Jego, w wyznaczonych nagrodach za naylepsze odpowiedzi, na zadania przez Towarzystwo Królewskie uchwalone, dziś je ogłasza.

Wybory.

Wybór nadzwyczayny. Pod bytność N. PANA: *Żukowskiego* nauczyciela Następcy Tronu.

Wybory zwykłe: z przybranych na czynnych członków posunięci: *Stern Abraham* Członek Towarzystwa od 1817 roku chlubnie znany z wynalazku zadziwiającey machiny arytmetyczney i wielu innych dowcipnych machin, o których były raporta działu umiejętności, oddające tym wynalazkom zaletę. *Kurpiński* Karol przybrany do Towarzystwa naszego w 1815. *Tygodnik muzyczny* przez niego wydawany 1820 i 1821 r. tudzież *Wykład systematyczny zasad muzyki na klawikord*, cenione powszechnie. On kompozytorem naycelnieyszym oyczystych oper. *Na przybranych Członków zostali wezwani* —a) Romuald *Hube* Professor Uniwersytetu, *wydawca pism Gaja* w łacińskim języku, autor rozprawy *de factis* i dzieła będącego pod prassą, którego tytuł: *Zasady prawa kryminalnego*.—b) Adolf

Szuch, znany z pięknego talentu w sztuce budowniczey. Doskonalił się on przez lat kilka za granicą i w stolicy sztuk pięknych, za swoje architektoniczne plany medalem zaszczycony.—c) Jan *Geismer* dziedzic byłey ekonomii rządowey *Passy*, uczony i praktyczny agronom, dla wzorowego w majątku swym gospodarstwa, chętnego udzielenia swych wiadomości wszystkim do niego się udającym, poważany powszechnie. *Obrani za Członków Korrespondentów*, z pomiędzy rodaków naszych: — a) *Kamiński* Ludwik, były Pułkownik woysk Polskich. Dał on poznać literaturze Polskiey celnieysze dzieła *Popa*, tłumaczył pomnieysze pisma innych angielskich poetów, ma ukończyć całkowity przekład Jerozolimy wyzwoloney *Tassa*. — b) Wincenty Hippolit *Gawarecki*, Prokurator Królewski przy Trybunale Województwa Płockiego. Od lat wielu poświęca się on z gorliwością naukom i starożytnościom oyczystym. Dziewięć pism jego różnemi laty drukiem ogłoszonych: z tych jedne w przedmiotach prawa, a drugie w przedmiotach statystycznych i historycznych.— c) *Podczaszyński* Karol, Professor architektury w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, jest autorem ważnego i gruntownie napisanego dzieła pod tytułem: *Początki architektury*, mogącego stanąć w równi z sławnieyszemi zagranicznemi dziełami o architektórze. Pismo to nadesłane przez autora było roztrząsaném w dziale umiejętności, pozyskało zaletę, a dla okazania, ile do tak systematyczney i użyteczney xięgi przywiązuje wartości, dział postanowił podać za kandydata *Podczaszyńskiego*, i życzenie to przy wyborach spełnioném zostało. — d) Antoni *Pstrokoński* Rejent Archiwista dawnych akt w *Sieradzu*, zaymujący się gorliwie mozolném powołaniem, tę pracę pod względem naukowym ważną uczynić zamierza. Zbiera wypisy ciekawe dotyczące się praw Polskich i dziejów dawnych, wypisuje wszelkie starożytności historyą naszę objaśnić mogące.— e) Konstanty Hr. *Tyzenhauz* ma przygotowane w rękopismach następujące

prace naukowe: 1). Rozprawa o wielkich czworonożnych źwierzętach w Litwie. 2) Opisanie ptaków Polskich z rycinami przez autora. 3) Uwagi myśliwego litewskiego nad obyczajami dzikich źwierząt w Litwie. — f) Stefan *Zienowicz*, nauczyciel mineralogii i chemii w Liceum Wołyńskiém, ułożył kilka rękopismów we względzie tych nauk i ważne czynił postrzeżenia geognostyczne nad Wołyniem i Podolem. — g) Józef *Korzeniowski* nauczyciel języka i literatury Polskiey w témże Liceum, wydał *kurs poezyi i dzieła dramatyczne*. — *Z zagranicznych, Korrespondentami obrani:* h) *Oikomonides* Radca szkół duchownych w Państwie Rossyyskiém, Członek Akademii Kijowskiey, wydał dzieło ważne: o blizkiém powinowactwie języka Sławiańsko-Rossyyskiego z Greckim w 3ch tomach. Zatrudnia się teraz nową pracą: porównaniem języka Sławiańskiego z Greckim.—i) *Fischer de Waldheim* Professor zoologii w Uniwersytecie Moskiewskim, Członek wielu Towarzystw uczonych, założyciel i Dyrektor Towarzystwa Badaczów Natury, autor wielu dzieł ważnych. — k) *Campbell* Tomasz były Rektor Uniwersytetu Glazgowskiego, Professor literatury Angielskiey w Uniwersytecie Londyńskim, autor literatury Angielskiey i wielu poematów. — l) A. H. *Heeren* Professor historyi powszechney w *Getyndze*. Jego utworem są dzieła: O handlu starożytnych, o systemacie państw europeyskich i ich osad od odkrycia Ameryki.—ł) Karol *de Rottech* Professor w Uniwersytecie Fryburgskim w Bryzgowii, jest autorem wielce poważanego dzieła o *powszechney historyi*, w którém o dziejach Polski mówiąc, nie uwodzi się uprzedzeniami cudzoziemskich pisarzy. — m) Całey publiczności znane są zasługi tych jeszcze Członków Korrespondentów: Barona *de Ferrussac*, *Degérando*, *Thorwaldsehna*. *Obrani Członkami honorowemi:* a) *Blumenbach* twórca anatomii porównawczey, który sławnemu *Couvier* drogę do tey nauki pokazał. — b) *Göthe*. —

c) *Chateaubriand*, których prace naukowe, komuż w uczonym świecie nie są znajome?

Dary przesłane Towarzystwu Król. War. Przyjaciół Nauk.

A. Do Biblioteki.

I. Od Członków Towarzystwa. 1. Kolega Senator Wojewoda Jenerał jazdy Wincenty Hr. Krasiński rysunek i opisanie ruin pozostałych w okolicy Chełma, które mieszkańcy słupami zowią. 2. Kolega Radca Stanu Józef Hr. Sierakowski dzieło numizmatyczne, medale panowania Gustawa III obeymujące. 3. Kolega Garbiński programmat szkoły przygotowawczey do Instytutu Politechnicznego na rok 18$\frac{29}{30}$. 4. Kolega Malcz siedm pierwszych poszytów Pamiętnika Lekarskiego przez siebie wydanego. 5. Kolega Lelowski: a) Praktyczną naukę hodowania merynosów. Warszawa 1830 r. b) Krünitz's Encyclopaedie t. 129, 130 i 131. 6. Kolega Pstrokoński Rejent Powiatu Sieradzkiego trzy rękopisma: a) od roku 1634 w przedmiotach historycznych. b) Mowy i listy Konstantego Brzostowskiego. c) Mowy i pisma szczególniey duchowne od roku 1701 do 1724. 7. Kolega Konstantyn Ekonomid Członek Rossyyskiey Imperatorskiey Akademii: Opyt o bliżayszem schodztwie jazyka Sławiano Rossyyskaho z Hreczeskim 3 tomy. 8. Kolega Xiążę Wiazemski: stancya, hława iz puteszestwia, w stychach 1825 r. druk. 1829. 9. Kolega Bułharyn własny romans historyczny w czterech tomach po rossyysku: Dymitr Samozwaniec. 10. Kolega Jullien Członek Instytutu Francuzkiego kilkanaście pism różney treści w języku francuzkim. 11. Prezes Towarzystwa J. U. Niemcewicz: a) Dictionarium septem linguar. Pragae 1605. b) Śpiewy historyczne z kameem Kościuszki. *II. Od osób obcych.* 1. Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego, Słównik Rossyysko-Polski Jakubowicza z daru N.

PANA. 2. Baron Mohrenheim rycinę wyobrażającą gabinet Króla Jmci Pruskiego. 3. Ludwik Zeuschner Professor Uniwersytetu Jagiellońskiego własną rozprawę o powstaniu i względnym wieku formacyi bazaltowey. Warszawa 1829 roku. 4. Konstanty Wolicki 38 pism wydanych przez Towarzystwo Kwakrów w Anglii. 5. Franciszek Bernatowicz nowe wydanie Pojaty w Puławach 1829 roku. 6. J. N. Żyliński portret litografowany ś. p. Arcy-Biskupa Prymasa Woronicza. 7. Józef Mikłaszewski Radca Kommissyi Centralney Likwidacyyney nowe wydanie własnego dziełka: Rys historyi Polskiey wraz z 15 innemi xiążkami po większey części prawnemi. 8. Tomasz Ujazdowski wydawca Pamiętnika Sandomierskiego przywiley Władysława IV passowania na rycerza Andrzeja Bełzę. 9. Boguszewski Urzędnik Kommissyi Woyny, mowy Seymowe, wiersze i pisma historyczne z czasów panowania Stanisława Augusta. 10. Hniedycz własny przekład Iliady Homera na język Rossyyski. 11. Buczyński Dyrektor Kancellaryi Senatu: fac-simile, znalezionego w roku 1640 in Brutiis vetusti Senatus-Consulti de Baccanalibus coërcendis, staraniem Jana Chrzciciela Cygali 1727 wytłoczone. 12. Alexander Sobkiewicz uczeń Królewskiego Uniwersytetu ekonomią ziemiańską Hara. 13. Karol Pougens Członek Akademii napisów i t. d. w Paryżu dzieło własne Archéologie Française. Paris, 1821 dwa tomy. 14. Bernard Zeydler Doktor Oboyga Prawa obywatel Florencki rodem z Warszawy, własny przekład na język Włoski rozprawy Jana Śniadeckiego o Koperniku, wydany we Florencyi r. b. 15. Julian Hr. Stadnicki, Kamerjunker Dworu Królewsko Polskiego: volumen akt z czasów Augusta II i III. 16. Felix Saniewski nauczyciel Instytutów płci żeńskiey: Geografia nowa albo opisanie świata i t. d. przez Naumańskiego w Warszawie u Pijarów.

B. DO ZBIORU OSOBLIWOŚCI.

I. Od Członków Towarzystwa. Kolega Wincen-

ty Hr. Krasiński: skamieniałość. 2. Kolega Lelewel: różnych medalów i monet sztuk 270, a mianowicie: — a) od siebie srebrnych 10, miedzianych 46—b) od Józefa Pogorzelskiego Podsędka z Wołynia miedziany 1— c) od Cypryana Daszkiewicza srebrnych 13, miedzianych 13—d) od Michała Pełki Polińskiego Professora Uniwersytetu Wileńskiego miedziany 1—e) od Marcellego Celińskiego Ucznia Uniwersytetu Warszawskiego srebrnych 19, miedzianych 5— f) od Rykaczewskiego obywatela z Wołynia srebrnych 3 — g) od Eugeniusza Brenna srebrnych 5, miedzianych 16 — h) od Przygockiego obywatela Nowogrodzkiego srebrnych 8 — i) od bezimiennego srebrnych 104, miedzianych 1.—3. Kolega Pstrokoński: — a) pieniądz Gdański z r. 1530— b) trojak srebrny Zygmunta III z r. 1619 — c) pieniądz srebrny Maxymiliana Cesarza. 4. Kolega X. Chiarini obraz Brudzewskiego nauczającego astronomii młodego Kopernika. 5. Kolega Józef Gołuchowski dwie urny znalezione w dobrach jego Garbaczu w Województwie Sandomierskiém, o milę od góry Ŝto-Krzyzkiey, w czerwcu 1828 roku. *II. Od osób obcych.* 1. Jelski: pieniążków blisko Koprzywnicy wykopanych sztuk 7.—2. Woyciechowski ziemianin, kieł słonia północnego. 3. Zeuschner: a) Dolomit ze skamieniałościami. b) Fulgoryty z pod Pinczowa. c) Stalaktyt z groty pod Olsztynem. 4. Jakutowicz Profes szkoły Łuckiey miniaturę Kobeckiego malarza Polaka. 5. L. A. Dmuszewski kłosy zrosłe przysłane z Obwodu Białostockiego. 6. Malczewski Porucznik ząb znaleziony nad brzegiem Dniestru w okolicy Halicza. Skamieniałość znaleziona w górach wapiennych wsi Cześnik Cyrkułu Brzeżańskiego, do języka zwierzęcego podobna. 7) Krysiński Zygmunt Magister Filozofii w Królewsko Warszawskim Uniwersytecie odłam z lawy Wezuwiusza. *Do biblioteki.* Alexander Budzyński Uczeń Uniwersytetu. — a) Oryg. przywiley Stan. Aug. dla Cyrulików na Pradze 1768. — b) Ustawy Burmistrza i rady miasta Pragi, Juryzd. Bisk. Kamieniec. dla Cyruli-

ków 1768. — Dekreta oryg. w sprawie Cyrulików starego miasta Warsz. z Cyrulikami Pragi 1778. — d) Xięga do zapisywania elekcyi, sessyi i wszel. czyn. Cyrulic. cechu na Pradze 1768. — e) Splendor korony, w czasie koronacyi obrazu Częstochowskiego 1717 drukowany.—Boguszewski z Bióra Wojennego.—f) Fabris Handbuch der neuesten Geographie 2 Theile.—g)Głos Mikorskiego 1807.—h)Mowa Stan. Małachowskiego Prez. Sen. 1809. — i) Kopia listu do Posła Tykociń. 1809. — k) Staniślaida Molskiego. — l) Polarnaja zwiezda.

Szkoła centralna sztuk i rękodzieł w Paryżu. (*L'Ecole centrale des arts et manufactures*). Anglia postępy swoje w sztukach i rękodziełach winna jest naybardziey wielkiey liczbie inżynierów cywilnych (civil Engineers), którzy we Francyi i Niemczech prawie są nieznani. Inżynierowie ci nie zostają w służbie koronney, lecz swobodnie się zaymują swojém powołaniem za umową od osób prywatnych. Każdy z nich poświęca się szczególniey jedney lub kilku gałęziom przemysłu rękodzielnego i zostaje względem niey w tym prawie stosunku, w jakim są we Francyi i w Niemczech Architekci względem budowli: dają oni rady, robią plany i doglądają ich wykonania. Inżynierom cywilnym winna jest Anglia prawie wszystkie swoje wynalazki i udoskonalenia w sztukach technicznych. Powołanie to w Anglii jest godnie poważane, i ogólnie mówiąc, bardzo korzystne. Francuzcy uczeni nakoniec postrzegli wielkie pożytki, spływające dla rękodzieł od ludzi takich, którzy dostatecznie nabywszy praktycznych i teorycznych wiadomości, poświęcili się wyłącznie jedney lub niewielu gałęziom przemysłu, a których sława, poważenie i stan pomyślny, zależą całkowicie od ich sztuki w praktyce okazaney. W tymto celu niektórzy uczeni paryzcy (po większey części z dawnieyszych uczniów szkoły politechniczney), po-

łączyli się wspólnie dla założenia w Paryżu *szkoły sztuk i rękodzieł*, do doskonalenia na zarządców zakładów górniczych, na fabrykantów, rządców fabryk i zakładów, na inżynierów cywilnych i na budowniczych. Kursa w tey szkole są, publiczne i prywatne, dla pierwszego przeznaczono dwa lata; przedmiotami jego są: jeometrya wykreślna, fizyka techniczna, mechanika, chemia czysta i techniczna, chemia analityczna, sztuka górnicza, historya naturalna, architektura, statystyka techniczna i ekonomia, rysunki. A ponieważ już wszyscy się przekonali, iż ustne wykładanie nauk stosowanych, jest z wielu miar niedostateczne; przeto uczniowie tey szkoły mają bydź często examinowani: powinni będą robić wiele doświadczeń, rysunków, rozwięzywać zadania, i t. d. Dyrektorem tey szkoły naznaczony został P. *Lavalet*, professorami PP. *Olivier*, *Pequelet*, *Benoit*, *Dumas* (jey założyciele), *Bussi* i *Binot*. Główny dozór nad tą szkołą poruczono Radzie doskonalenia sztuk i rzemiosł (conseil de perfectionnement), w którey się znaydują PP. *Chaptal*, *Arago*, *D'Arcet*, *Berthier*, *Alexander Brongniart* (syn jego Ad. Brongniart jest professorem historyi naturalney w tey szkole), *Hericart de Tourry*, *Heron de Villefosse*, *Jomard*, *Lafitte*, *Mollard* starszy, *Audier*, *Payen*, Kazimierz *Perrier*, *Poisson*, *Ternaux* i *Thénard*. Lekcye odbywają się codzień od godziny 8 ranney do 4 po południu. Każdy uczeń płaci rocznie za naukę po 700 franków. Niemający lat 15 nie przyymują się do tey szkoły. Przy przyjęciu każdy powinien odbyć examen: powinien umieć nie tylko arytmetykę, ale i początki jeometryi, także algebrę do zrównania stopnia drugiego włącznie. W programacie jest opisany cały plan uczenia w każdym udzielnie przedmiocie. Wyznać należy, że jest we wszystkiém przewyborny, i zasługuje, aby był naśladowanym. (*Dingler's polyt. Journal.*) *N. J.*

Szkoła praktyczna rolnicza w Paryżu. Ludzie młodzi, ukończywszy kurs nauk w szkołach publicznych lub w prywatnych pensyach, wychodzą z nich pospolicie bez żadnych wiadomości, nawet w samych nayprostszych zasadach rolnictwa; tymczasem wielu z nich, albo ma własne folwarki, albo z czasem je nabędzie. Zupełna przez nich nieznajomość nauki rolnictwa (bo i rolnictwo jest także *nauką* i bardzo ważną), bez ochyby poprowadzi ich do wielu błędów, i nie rzadko bywa przyczyną wielkich nieporządków w gospodarstwie wieyskiém, a nawet zupełnego jego upadku. Okoliczność ta, dowodzi nadto, dla czego rolnictwo w wielu miescach zostaje na tymże samym stopniu, na jakim ono się znaydowało przed kilku wiekami, bez żadnego ulepszenia. Dla zapobieżenia temu niedostatkowi we Francyi, jeden ze znakomitszych professorów paryzkich Adolf Blanqui (dosyć znany i naszym czytelnikom z wielu wybornych swych dzieł), zamyślił korzystać z letniego czasu wakacyynego, dla podania uczniom łatwego i naytańszego sposobu nabycia wiadomości rolniczych przez samę praktykę. Ma on nie daleko od Paryża własny folwark, urządzony podług naylepszego systematu rolniczego, ze wszystkiemi potrzebnemi narzędziami: do tego przydał wiele jeszcze innych pomocy koniecznych w teoryczney i praktyczney nauce rolnictwa. W tym folwarku odkrył on kurs chemii zastosowaney do rolnictwa, i razem uczniów zaymuje rozbiorem chemicznym ziemi. Biegły ogrodnik uczy ich szczepienia i pielęgnowania drzew. Sztuka zarządu dzierżawą lub majątkiem, chowu bydła, robienia masła i sera i inne przedmioty wieyskiego gospodarstwa wchodzą także w obręb praktyczney jego nauki, która się kończy kursem wieyskiey botaniki, razem z pokazaniem, jak zaprowadzać szkółki drzew, owoce ogrodowe i t. d.; cała ta nauka opiera się na licznych doświadczeniach rolniczych. Kurs trwa przez dwa letnie miesiące wakacyyne, od 3

sierpnia do 3 pazdziernika. Uczniowie płacą za naukę i utrzymanie, t. j. za stół, opranie bielizny i mieszkanie (każdemu daje się osobna izba), po 300 franków. Pożytek tey praktyczney nauki rolnictwa, każdemu jest widoczny, pragnęlibyśmy żeby P. *Blanqui* znalazł u nas naśladówców. (*Журн. Мануфактуръ и Торговли.*) *N. J.*

PROGRAMMA.

DZIENNIK MEDYCYNY, CHIRURGII I FARMACYI.

Rzecz iest dowiedziona, że pisma peryodyczne, iako naylepszy sposób prędszego ogłoszenia nowych postrzeżeń, doświadczeń i odmian w umieiętnościach i kunsztach, nay więcey się przyłożyły do ich w czasach naszych upowszechnienia i wzrostu.

Pisma zaś peryodyczne lekarskie przynoszą oprócz tego inne, niemniey ważne, korzyści, które wprost na samychże spływaią chorych. Niema zatém znacznieyszego w Europie miasta, gdzieby lekarze, korzystaiąc z większey zręczności robienia postrzeżeń i z czytania pism tego rodzaiu obcych, albo wspólnym nakładem, albo szczodrobliwością Rządu zgromadzonych, nie starali się w oyczystym ięzyku udzielać innym swoich wiadomości, a tak, wywierać dobroczynnego wpływu na oświecenie lekarskie w obrębie swoiego kraiu.

Tém powodowane CESARSKIE Towarzystwo lekarskie w Wilnie, w latach przeszłych za-

ięło się było wydawaniem, naprzód Dziennika Farmacyi, potém zaś Dziennika Medycyny, Chirurgii i Farmacyi; lecz wkrótce, dla małey liczby czytelników, a ztąd straty znaczney w czynionych w tey mierze nakładach, przymuszone było odstąpić od przedsięwzięcia i zaniechać swoiego usiłowania.

Bynaymniey niezrażone iednak pierwszym tym niepomyślnym skutkiem, trwaiąc w naylepszey chęci, stać się, ile można, pożyteczném dla publiczności lekarskiey, naybardziey zaś, skłaniaiąc się do nalegania młodych lekarzy, którzy ukończywszy chwalebnie swoie nauki wSzkoleLekarskiey Wileńskiey, śrzodek do utrzymania się na równi z postępami nauki,znaleźć iedynie tylko mogą w piśmie peryodyczném,zawieraiącém treść nowych i istotnych iey odmian; zamierza znowu się zaiąć wydawaniem podobnego pisma pod tytułem: *Dziennik Medycyny*, *Chirurgii i Farmacyi*, którego rozkład będzie następny:

I.

Pisma oryginalne.

A mianowicie: a) Rozprawy w przedmiocie Medycyny praktyczney. b) Opisania przypadków chorobnych ważnieyszych. c) Obserwacye meteorologiczne i postrzeżenia we względzie chorób panuiących z trzech poprzedzaiących miesięcy, wyięte z Żurnału posiedzeń CESARSKIEGO Towarzystwa Lekarskiego.

II.

Rozbiory dzieł.

Rozbiór ściśleyszy,albo raczey wyciąg z dzieł

nowszych w przedmiocie praktycznym, ze szczególném zastanowieniem się nad teoryą, postrzeżeniami i doświadczeniami Autora, rzucaiącemi nowe światło na naturę poznawania i leczenia rozmaitych stanów chorobnych.

III.

Wyiątki z pism peryodycznych.

Wyiątki z protokułu posiedzeń Towarzystwa lekarskiego w Wilnie, i z pism peryodycznych obcych, z oznaczeniem ich źrzódła, z którego by czytelnik obszernieyszą powziąć mógł wiadomość, z porządku: a) Anatomia, b) Fizyologia, c) Patologia i Anatomia patologiczna, d) Farmacya, Farmakologia i Materya Medyczna, e) Chirurgia, f) Sztuka położnicza, g) Terapia, h) Policya medyczna i Medycyna sądowa z Toxykologią, i) Sztuka leczenia bydląt.

IV.

Wiadomości Rozmaite.

a) Urządzenia i ukazy nowe w przedmiocie Policyi lekarskiey w naszym kraiu wydane. b) Wiadomości o konkursach, podróżach w celu lekarskim przedsięwziętych, o nagrodach, o darach na rzecz Towarzystwa lekarskiego, lub zakładow lekarskich i t. p. c) O śmierci lekarzy, pismami wsławionych, mianowicie członków Towarzystwa Lekarskiego i t. d.

V.

Bibliografia lekarska.

Wymienienie dzieł w różnych językach w przedmiocie szczególniey praktycznym, świe-

żo drukiem ogłoszonych, które przed innemi na uwagę lekarzy praktycznych zasługuią.

Warunki Prenumeraty.

Dziennik Medycyny, Chirurgii i Farmacyi wychodzić będzie co trzy miesiące, czyli kwartałowie w dniu ostatnim miesięcy: marca, czerwca, sierpnia i grudnia. Sposzyt kwartałowy czyli Numer każdy zawierać będzie od 8miu do 10ciu arkuszy druku. Ryciny zostaną dodane, ilekroć objaśnienie rzeczy wymagać tego będzie. W roku wyydzie takich Nrow 4ry. Papier i druk użyte będą takie, jak są na prospekcie. Pierwszy Nr, dla spoźnionego obwieszczenia, wyydzie pierwszych dni maja.

Prenumeratą przyymuie się tylko na rok cały, i kosztuie: na mieyscu w Wilnie srebrem rubli *cztery*, z przesyłaniem pocztą *rubli pięć, kopieiek pięćdziesiąt*.

Prenumerować można: *w Wilnie*: w Expedycyi Gazetney Głównego Pocztamtu Litewskiego i w Redakcyi Kuryera Litewskiego: *w innych guberniach i miastach*: na wszystkich Pocztamtach, Kantorach i Expedycyach pocztowych.

Wydawany będzie w drukarni niżey podpisanego, który odpowiada za dotrzymanie tego wydania do końca idącego roku, tudzież odbierać będzie wszystkie listy i odezwy, tyczące się *Dziennika Medycyny, Chirurgii* i *Farmacyi* zapisane: do Redakcyi Kuryera Litewskiego *w Wilnie w domu Architekta Kułakowskiego za Koszarami ś. Ignacego.*

Antoni Marcinowski.